

Pieśń trzecia. Bruna storia



BIANKA ROLANDO

BIAŁA KSIĄŻKA

PIEKŁO

Pieśń trzecia Bruna storia

Trzecia pozostałość po rozstrzygnięciu
po próbach ognia, wody i pryzmatu
upadła najgłębiej w siebie, w obłąd
z którego nie ma wyjścia ewakuacyjnego
choć wejść była mnogość zachęcająca
Jestem częścią odrzucającą oblubieńca
Trzepotał on swoimi rzesami w moją stronę
z frędzlami, z jasnym uwielbieniem k'mnie
Jego obietnice szeptane niech porwą zwierzęta
stwory leśne, które lubią te słoniny na patykach
Mając je w pyskach, obserwowały mój rozprysk
Odrzuciło mnie daleko od niego, w norę
krecią dziupłę szalonego, ślepego posuwania się
tylko naprzód, bez zawracania i odwracania się
Tony ziemi zakrywają moje górnicze szczebioty
w nieodkrytych do tej pory głębinach gnilnych
Upojona denaturatem filtrowanym przez watę
z trupią czaszką na okładce objawiam się wam
nieprzenajświętsza, nieprzenajświętszy mój śmiech
Chciałbyś może, abym była dziewicą waleczną
konającą w imię boga milczącego za chmurkami
które maluje chaos i przypadek zmyślnie złośliwy?
Wolę być Bruną, z jej ust para zimna ucieka
w wielkie przestrzenie ciepła, miękkości waszej
Gdy cesarstwo kwitło girlandami, krwią krzepliwą
byłam nałożnicą rzymskich cesarzowych i cesarzy
Głaskali swe tygrysy po głowach, głaskali mnie
Miałam wielką władzę panowania, zabijania
Władam wielkimi tronami, potęgami, armiami
Mordowałam swe służki wdzięczne, nieśmiałe
Truczny kwieciste w sprayach rozpylanych
W me łoże wsiąkały coraz to nowsze smaki i soki
Mój kielich ciągle był nadpity mimo przepełnienia
Wymyślałam krwawe uczty, gdzie mordowano dziewice
niewolnicy ginęły podczas hucznych, gwiaździstych nocy
Osobiście ich biczowałam, doprowadzałam do ujadania
Osobiście, z zaangażowaniem obłądnym biłam jaśminy
Wbijałam ich miękkie ciała w glebę, w marmur
a wtedy kosmyki włosów uciekały mi spod koka
Me jedwabne tuniki czerwonymi wzorami okrywały się
Tak wygląda Maxima-Optima, Szalona zwana Wielką
Ssij mnie mocno, truj się mym sokiem cierpkim
z bzu czarnego i nasion odrzuconych za gorycz

Panny składane mi w comiesięcznych ofiarach
byłaby łaskawa dla ich miast dopiero utkanych
W najczarniejszych arkadach przechodziłam, tupiąc
niszcząc, gwałcąc wszystkie porządki zastane
doryckie, korynckie i porządki jońskie też
Nokturnowe szaleństwa do wczesnych godzin
z bufiastymi sukniami, z poduszkami w ramionach
Byłaby się zdała bardziej bóstwem, co nienawidzą ją
Oskarżana przez kuzynów, synów za spółkowanie
z literami przekrzywionymi i z przecinkami w nocy
Dowodami na to miały być kosze martwych maślaków
z którymi powracałam jako morderczynie skryta
Chcieli mnie ująć za zbrodnie i zaszytych
ale moje gniewne, czarne spojrzenie spod czoła
prześwietlało ich spiski na moje ciało i władzę
zatrąwszy ich, cały świat zatrąwszy, patrzyłam
patrzyłam na agonię pełni i tej niby-niesmiertelności
młodzieży, kwiatów, małych pieszków, owadów
Te ramiona zgarniały wszystko dla siebie, dla mnie
Stałam się prawie legendą, zmijową panią ptaków
choć ma postura wykluczająca aż takie okrucieństwo
Oleje wylwane pod me stopy, ścierane włosami
Popelniali samobójstwa przy białych winach
oni opiewający nieskończone, niedokończone

A ja chichotałam, patrząc, jak zdycha świat
piszczący i wznoszący ostatnie spojrzenia po litość
Na mych pobielonych pudrem dłoniach zdychasz
Teraz ty zdychasz

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z [Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur](#).

Ten utwór jest udostępniony na licencji [Licencji Wolnej Sztuki 1.3](#).

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na [Licencji Wolnej Sztuki 1.3](#). Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w [Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur](#). Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/rolando-piesn-trzecia-bruna-storia>

Tekst opracowany na podstawie: *Bianka Rolando, Biała książka*, Wydawnictwo Święty Wojciech, Poznań 2009.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez fundację Nowoczesna Polska z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów autora. Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Kopeć, Jan Szejkó, Paulina Choromańska, Paweł Koziół.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przeznacz 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przeznacz darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).